

Roman Łyczywek

Adwokatura i nauka : (uwagi w związku z projektowaną sesją)

Palestra 30/2(338), 16-20

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aby tego dokonać, trzeba wymagać większej aktywności i ofensywności od członków organizacji politycznych i młodzieżowych działających w adwokaturze, od działaczy samorządowych i społecznych. Jest to poważna siła społeczno-polityczna, zdolna przeciwstawić się destrukcyjnym poglądom nielicznej grupy adwokatów działających w rzeczywistości na szkodę środowiska. Wydaje się celowe postulować, aby postawowe organizacje partyjne PZPR w porozumieniu z organizacjami ZSL i SD oraz aktywnym samorządowym zorganizowały zebrania otwarte, na których śmiało i odważnie zostanie przedstawiony interes adwokatury i jej samorządu w dobrze rozumianym kontekście środowiska, wymiaru sprawiedliwości i Państwa. Śmiałe podjęcie polemiki z nosicielami poglądów destrukcyjnych szkodzących adwokaturze przyspieszy proces przemian. Również prasa prawnicza, a w szczególności „Palestra”, powinna silniej akcentować swoją obecność i udział w zbliżającej się kampanii wyborczej w adwokaturze. Istniejące uprawnienia ustawowe dla Ministra Sprawiedliwości, Rady Państwa i Sądu Najwyższego też powinny w sposób skuteczniejszy wesprzeć te działania o charakterze politycznym, aby w ten sposób przyspieszyć i umocnić istniejący już proces przemian. Niemalą rolę mają tu do spełnienia organy adwokatury, w szczególności Naczelna Rada Adwokacka i jej Prezydium. Opracowane wnioski z narady zostaną przekazane instancjom partyjnym oraz Prezydium NRA. Reszta zależy będzie w przeważającej mierze od samej adwokatury i jej samorządu.

W naradzie wziął również udział wiceprezes NRA adw. Jerzy Biejał (w zastępstwie chorego prezesa adw. dra Kazimierza Łojewskiego) oraz autor niniejszej informacji.

ROMAN ŁYCZYWEK

ADWOKATURA I NAUKA (Uwagi w związku z projektowaną sesją)

Wypowiedzi o związkach adwokatury z nauką zostały wyrażone wobec planowanej na rok 1986 przez Ośrodek Badawczy Adwokatury, pod patronatem Naczelnej Rady Adwokackiej i władz uczelnianych Uniwersytetu Warszawskiego, sesji naukowej.

Nauki prawne jako dyscypliny specjalistyczne szerszej grupy nauk społecznych kształtują się i rozwijają w warunkach dość szczególnych. Z jednej strony są one zależne w swym ostatecznym odniesieniu od praw rządzących życiem społecznym, z drugiej zaś strony mają temu życiu społecznemu służyć i na nie wpływać. Wyczucie tej zależności znajduje swój wyraz w stałym poszukiwaniu w prawie zasad „prawa natury” pod tą lub inną nazwą i w próbach konfrontowania z takim prawem norm prawa stanowionego.

Z samej istoty prawa i roli, jaką ma ono spełnić w społeczeństwie, wynika jednak konieczność nadawania prawu stanowionemu charakteru ściśle normatywnego z zabezpieczeniem przestrzegania tych norm za pomocą środków przymusu.

W tej sytuacji łatwo mogą powstawać przykre w skutkach antynomie między imperatywnym naciskiem obiektywnych praw życia społecznego a wskazaniem wynikającymi z obowiązujących przepisów. Za antynomie takie społeczeństwo niejednokrotnie płaci wysokie koszty.

Najczęściej stanowione przepisy owiane są wiarą ich twórców w to, że będą one umiały zmieniać w sposób zasadniczy postawy jednostek i sposób ich działania. W jakimś stopniu, ale zazwyczaj znacznie niższym od oczekiwań, wiara ta może być uzasadniona. Tam, gdzie staje się ona złudzeniem, czasem uporczywie podtrzymywany, lub gdy koszty uboczne, nie zamierzone i niepożądane, stosowania przepisów stają się zbyt duże — zachodzi potrzeba dokonania reform.

Reformy takie są w naukach prawnych częstsze i trudniej zauważalne niż w innych naukach o charakterze technicznym czy przyrodniczym. Punktem wyjścia do przeprowadzenia reform mogą być tylko wnikliwe i nieustanne obserwacje skuteczności — zamierzonej i nie zamierzonej — działania przepisów, a więc obserwacje sięgające całokształtu życia społecznego. Obserwacji tych w żadnym razie nie da się przeprowadzić w warunkach „laboratoryjnych”, nie mogą ich też skutecznie prowadzić oraz wypracować pełnych i prawidłowych wniosków dla polityki społecznej i prawnej ludzie, których życie toczyło się wyłącznie w gabinetach akademickich. O ile znaczna część laureatów nagrody Nobla z dziedzin techniki i przyrody podstawowe swe odkrycia poczyniła w wieku około 30. roku życia, o tyle trudno sobie wyobrazić, by w tym samym wieku ktoś mógł uzyskać dostateczną dojrzałość do rozumienia szerokich prawd życia społecznego i prawnego.

A pozycja adwokatury?

Tego rodzaju refleksje nasuwają mi się, gdy myślę na temat stosunku wzajemnego między adwokaturą a nauką i gdy zastanawiam się nad celowością i programem projektowanej na ten temat sesji Ośrodka Badawczego Adwokatury.

Poszczególni adwokaci i adwokatura jako całość ilustrują prawdę, jak względny, umowny, a czasem nawet sztuczny jest podział w naukach prawnych na badania teoretyczne i działalność praktyczną, jeżeli nie fetyszyzuje się zagadnień systematyki i terminologii. Z dużym przekonaniem można powiedzieć, że więcej warte jest „studium” przeprowadzone przez prawnika-praktyka przy spełnianiu przez niego pracy zawodowej w określonym procesie niż ubarwiony ładnie brzmiącą terminologią referat młodego „pracownika naukowego”, starannie wykorzystującego inne opracowania. Podgórecki szacował, że przeczytanie dwunastu książek stanowi wystarczającą podstawę do napisania trzynastej — własnego doktoratu lub habilitacji.

Oczywiście, uwagi te nie zmierzają do gloryfikacji szablonów, tak głęboko zakorzenionych w praktyce prawniczej, czy wręcz „kauzyperdyzmu” adwokackiego. Wskazuje to jednak na konieczny, stały związek między teorią a praktyką, związek tak bliski, że nie pozwala oddzielić ich całkowicie od siebie. Można by zapewne powtórzyć za adwokatem Janem Wolfgangiem Goethem, że szarą jest każda teoria, a prawdziwie zielonym jest tylko drzewo życia.

A przecież adwokaci zajmują szczególnie dobry punkt obserwacyjny w tym życiu. Z jednej strony posiadają fachowość w zakresie obowiązujących norm organizacji życia, z drugiej zaś strony nikt w takim stopniu jak oni nie nabywa informacji o tym, jak toczy się życie obok lub naprzętiw tym normom. Dlatego adwokaci byłiby najlepszymi ankieterami w zakresie zgodności między życiem postulowanym a życiem rzeczywistym.

Czy w tych warunkach można by uznać, że istnieje obojętność między adwokatami a nauką i odwrotnie?

Drogi kontaktu адвокатуры z nauką

Panuje dość powszechnie pewien schemat odnoszący się do zakresienia ram środowiska naukowego. Schemat ten odpowiada administracyjnemu pojęciu kręgu „nauczycieli akademickich”. Tak więc młody człowiek rozpoczyna asystenturę, robi doktorat, zostaje adiunktem, pisze pracę habilitacyjną, zostaje docentem (jest już trochę starszy), wreszcie profesorem, a jak dobrze pójdzie — członkiem Akademii Nauk. By sprawy nie komplikować, zaprzestano używać określenia „uczony”.

Jest to oczywiście dość typowa droga wiodąca ku nauce, znaczna liczba adwokatów również na tej drodze „wrosła w naukę”. Droga ta jednak w żadnym razie nie jest drogą wyłączną, a w odniesieniu do адвокатуры — szczególnie ze względu na praktyczną (a okresami i teoretyczną) niemożność łączenia zawodu адвокackiego z zawodem nauczyciela akademickiego — absolutnie nie wyczerpuje związków адвокатуры z nauką. Przy takim pojmowaniu związków między nauką a адвокатурą nie wyczerpałoby się w poważnym stopniu zagadnienia ani pod względem osobowym, ani pod względem rzeczowym.

Nie wyczerpując innych form związku między адвокатурą a nauką, wskażmy na niektóre tylko z nich, te najbardziej rzucające się w oczy:

- udział w towarzystwach naukowych, zarówno specjalistycznych jak i regionalnych. Istnieją bardzo bogate tradycje udziału adwokatów w działalności takich towarzystw. Stwarzają one często warunki dla kontaktów interdyscyplinarnych, tak bardzo cennych w rozszerzaniu pojęć w naukach specjalistycznych. Być może aktywność tego rodzaju towarzystw w ostatnich dziesięcioleciach osłabła, pozostały one jednak bardzo dogodną płaszczyzną do pracy naukowej osób, które nie mają możliwości rozwijania „katedralnej” pracy naukowej,
- praca legislacyjna. Przede wszystkim będzie to praca przy projektowaniu podstawowych aktów prawnych, a niezależnie od tego dotyczyć to będzie także pracy przy projektowaniu innych aktów normatywnych, niestety często sporządzanych z bardzo wąskim horyzontem widzenia. Udział adwokatów w tego rodzaju pracach jest znaczny, powinien zaś być znacznie szerszy. Praca ta powinna mieć charakter oparty na zasadach naukowych, a gdy tak nie jest — tym gorzej dla tej pracy,
- piśmiennictwo z zakresu prawa i nauk pokrewnych bądź pomocniczych. Wszelkie publikacje, zarówno teoretyczne jak i przyczynkowe, mają w sumie istotne znaczenie dla kształtowania się prawidłowej teorii i praktyki, są one przeważnie dobrze „przyswajalne” przez prawników-praktyków i pobudzają ich do własnej pracy publikacyjnej,
- wszelkie formy pracy naukowej adwokatów w dziedzinach nauki nie mających uchwytne go związku z prawem. Ich znaczenie dla teorii i praktyki prawniczej jest wprawdzie skromne lub żadne, ale działalność taka jest pożyteczną szkołą metodyki myślenia naukowego, a ponadto podtrzymuje cenne przeświadczenie, że każdy, w granicach swoich zainteresowań i możliwości, przyczynić się powinien do wzbogacenia dorobku naukowego. Osiągnięcia adwokatów godne są odnotowania w wielu dziedzinach nauki, szczególnie zaś poważne są w zakresie nauk historycznych.

Wreszcie stwierdzić należy, że osiągnięcia o charakterze naukowym mogą towarzyszyć i rzeczywiście towarzyszą codziennej pracy zawodowej adwokata, a przekaza-

zywane są często jedynie w drodze przekazu ustnego. Każda, szczególnie zaś precedensowa sprawa może być punktem wyjścia do rzetelnej naukowej analizy i autentycznych, nie pozbawionych naukowego waloru wniosków naukowych. Oczywiście każdy prawie proces może mieć taką wartość, ale przecież nie każdą ma.

Cele sesji

Rozważanie tych zagadnień powinno być, moim zdaniem, podstawową osią prac planowanej sesji, i to z kilku punktów widzenia.

Najpierw zadaniem sesji może się stać przeprowadzenie osiągalnej praktycznie ewidencji i dorobku adwokatury we wszelkich tych zakresach nauki. Należy tego dokonać, chociaż jest rzeczą jasną, że każda ewidencja będzie niepełna. Godny podkreślenia jest fakt, że na skutek dziwnych i tragicznych losów narodu polskiego adwokaci polscy mieli osiągnięcia naukowe na wszystkich kontynentach świata.

Ujęty w ewidencji dorobek naukowy adwokatów trzeba będzie następnie scharakteryzować przez ustalenie, co w nim stanowi ściśle osobisty wkład jednostek do adwokatury, z ich pracą zawodową adwokacką czy zainteresowaniami przez przynależność do adwokatury rozbudzonymi.

Taka ewidencja i analiza dorobku powinna pozwolić na przeprowadzenie pewnego planowania zainteresowań i pracy naukowej adwokatów. Będzie to możliwe przede wszystkim przez wskazanie rozległej dziedziny problemów naukowych, które towarzyszą i mogą być pomocne w pracy zawodowej adwokata, oraz tych, w których adwokat ze względu na swe doświadczenie może najwięcej wnieść nowego.

W ramach planowania rozważyć wypadnie możliwości działalności koordynacyjnej i inspiratorskiej ze strony organów adwokatury. Te rozważania będą się kierowały oczywiście głównie pod adresem Ośrodka Badawczego Adwokatury. W ten sposób należałoby uzyskać tak pożądane rezultaty, jak możliwą ciągłość pewnych prac naukowych podejmowanych w środowisku adwokackim, w pewnych granicach ich specjalizację i współpracę zespołów ludzi zainteresowanych tą samą tematyką. Wszystko to naturalnie nie powinno w niczym zagrozić indywidualnemu entuzjastom i inicjatywie jednostek.

Program i pożądane rezultaty sesji

W tych odległych prolegomenach sesji nie czas w zasadzie mówić o jej programie. Najogólniej tylko wspomnijmy, że ważne będzie reprezentatywne zorganizowanie uczestnictwa w niej. Obok niezbędnych w takiej sytuacji referatów i przyczynków, ustnie wygłaszanych na sesji, przygotować należy materiał poglądowy, dający się w dalszej przyszłości eksponować w Muzeum Adwokatury.

Bardzo staranna działalność redaktorska i kronikarska powinny zapewnić opracowanie zwięzłego a sugestywnego i inspiratorskiego materiału sprawozdawczego.

Nieco ubocznym, ale nieuchronnym rezultatem udanej sesji będzie również dobra reprezentacja pracy adwokackiej wobec społeczeństwa i wobec adwokatów innych narodów. Wielkie znaczenie powinna mieć wreszcie sesja w rozbudzeniu zainteresowań i ambicji naukowych młodych pokoleń adwokackich.

Młodzi adwokaci polscy mogą naśladować godne uznania osiągnięcia naukowe poprzednich pokoleń adwokackich i powinni do wzorów tych nawiązywać. Istnieją pewne obawy co do tego, czy czynią to w dostatecznej mierze. Projektowana sesja

mdże się stać dla młodych adwokatów ceną pomocą i to właśnie byłoby może najpoważniejszym osiągnięciem sesji.*

* Na marginesie wywodów autora tej publikacji należy przypomnieć, że z inicjatywy Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie odbyło się w końcu 1972 r. seminarium poświęcone więzi praktyki adwokackiej z nauką prawa. Plan ówczesnego seminarium został przedstawiony w „Palestrze” w dwóch publikacjach: adw. dra Zdzisława Krzemińskiego pt. „Więź praktyki adwokackiej z nauką prawa” (z 1973 r. nr 1) i adw. Stefana Mizery pt. „Seminarium poświęcone tematowi więzi praktyki adwokackiej z nauką prawa” (z 1973 r. nr 1). Na seminarium tym przedstawiono zarazem dorobek piśmiennictwa prawniczego pióra adwokatów po 1945 r. (Redakcja).

ANDRZEJ HARLA

PODMIOTOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW ZAGRANICZNYCH ORAZ PRZEDSIĘBIORSTW Z UDZIAŁEM ZAGRANICZNYM

Autor podjął próbę wyjaśnienia pozycji prawnej przedsiębiorstw zagranicznych oraz przedsiębiorstw z udziałem zagranicznym w obrocie prawnym w PRL.

I

W dniu 6 lipca 1982 r. Sejm uchwalił ustawę o zasadach prowadzenia na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne (tekst jednolity: Dz. U. z 1985 r. Nr 13, poz. 58).¹

Myślą przewodnią ustawodawcy było stworzenie możliwości przypiływu do Polski obcych kapitałów i określenia warunków zachęcających do tego przypiływu, a także dążenie — przy ich wykorzystaniu na zasadzie obopólnych korzyści — do zwiększenia produkcji i usług na potrzeby rynku wewnętrznego i na eksport.² Zagraniczne osoby prawne i osoby fizyczne, po spełnieniu ustawowych warunków, mogą zatem podjąć działalność gospodarczą na terytorium PRL w zakresie drobnej wytwórczości w formie „przedsiębiorstw zagranicznych” oraz „przedsiębiorstw z udziałem zagranicznym”. W dniu 15 marca 1984 r. działały 563 takie przedsiębiorstwa, zwane popularnie „firmami polonijnymi” lub „przedsiębiorstwami polonijno-zagranicznymi”.³

Wiele przepisów ustawy jest, niestety, niejasnych i mało precyzyjnych. Dotyczy to zwłaszcza tych, które odnoszą się do podmiotowości firm polonijnych. Dlatego też warto najpierw przypomnieć takie pojęcia, jak zdolność prawna, zdolność do czynności prawnych, zdolność sądowa i zdolność procesowa, a następnie zważyć,

1 W dalszym ciągu artykułu ustawa ta będzie określana jako „ustawa”; artykuły i ich ustępy bez bliższego określenia są artykułami „ustawy”.

2 Zob. preambułę do ustawy. Por. także: „Vademecum polonijnego producenta”, Warszawa 1983, s. 5 oraz „Vademecum polonijnego producenta”, Warszawa 1984, s. 7.

3 Pierwsze trzy firmy polonijne powstały w 1977 r. (TOP-MART, SUPROD, DEKOR). U początku 1980 r. firm takich było 20, a w 1981 r. przeszło sto. W 1982 r. wydano 230 zezwoleń na uruchomienie takich firm. W dniu 28.II.1983 r. działało 415 firm polonijnych. Zob. „Vademecum (...)”, Warszawa 1983, s. 5 oraz „Vademecum (...)”, Warszawa 1984, s. 49 i 347.